

ROPA MOŻE ZAKOŃCZYĆ 6. Z KOLEI TYDZIEŃ ZE ZWYŻKĄ

Na rynku ropy tak długiego czasu, gdy cena ropy rosła, nie było od 2016 roku. Surowiec może zakończyć już 6. z kolei tydzień zewyżką notowań - na razie o 1,1 proc. - podają maklerzy.

Baryłka ropy West Texas Intermediate w dostawach na maj na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku jest wyceniana po 63,83 USD, po zwwyżce ceny o 0,41 proc. Surowiec w USA stracił wprawdzie podczas poprzedniej sesji 1,6 proc., ale od początku tego tygodnia zyskał w sumie na razie 1,1 proc.

Brent w dostawach na czerwiec na giełdzie paliw ICE Futures Europe w Londynie jest wyceniana po 71,08 USD za baryłkę, po wzroście notowań o 0,35 proc.

Na rynkach są obawy o podaż ropy z Libii i Wenezueli, a równocześnie kraje koalicji OPEC+ wywiązują się wyjątkowo skrupulatnie z ustalonych limitów dostaw ropy.

Same kraje OPEC wywiązały się w marcu z ustalonych cięć w produkcji ropy aż w 155 procentach, podczas gdy w lutym w 104 procentach. Produkcja ropy przez kartel spadła w marcu o 543 tys. b/d - podał kartel w comiesięcznym raporcie.

Na dodatek mało ropy dociera na rynki z pogrążonej w kryzysie Wenezueli, który nasilił się w ostatnich miesiącach. Paraliżująca kraj recesja w gospodarce przyczynia się coraz częściej do powszechnych przerw w dostawach energii, a sankcje nałożone na Wenezuelę przez USA ograniczają przychody ze sprzedaży wenezuelskiej ropy.

W marcu produkcja ropy w Wenezueli spadła o 289 tys. baryłek dziennie - do zaledwie 732 tys. b/d, najniżej od 2003 r. - wynika z danych zebranych przez OPEC z różnych źródeł. Sama Wenezuela podaje z kolei, że jej produkcja ropy spadła o 472 tys. b/d do 960 tys. b/d.

Sankcjami USA objęta jest też ropa z Iranu. Wkrótce więc może się okazać, że sytuacja na globalnych rynkach ropy mocniej się zacieśni, a globalne zapasy ropy w II kw. mogą się znacząco obniżyć i to nie z powodu większego popytu na ropę, ale malejących dostaw surowca - oceniają analitycy.

Tymczasem od zeszłego tygodnia Libijska Armia Narodowa, dowodzona przez prorosyjskiego generała Chalifę Haftara, prowadzi ofensywę na Trypolis. Inwestorzy niepokoją się, że może dojść do zakłóceń w dostawach libijskiej ropy. (PAP Biznes)